

Protest polskich wydawców

W związku z aresztowaniem i procesem znanego wydawcy antyfaszystowskiego z NRF Hansa Fladunga — Polskie Towarzystwo Wydawców Książek wysłało do Stowarzyszenia Wydawców NRF (Boersenverein des Deutschen Buchhandels) we Frankfurcie nad Menem depeszę w której czytamy:

— PTWK wyraża zdumienie, że postawiono w stan oskarżenia za działalność wydawniczą jednego z czołowych antyfaszystów i postępowych wydawców niemieckich Hansa Fladunga z Darmstadt, właściciela firmy Progress Verlag, wydawcy dzieł Heinego, Tomasza Manna, Uptonia Sinclaira, Nehru i innych.

Wydawcy polscy, wśród których licznie reprezentowani są ludzie, którzy doznali niewymierzonych krzywd ze strony Gestapo i reżimu hitlerowskiego, oczekują wiadomości, jakie kroki podjął Boersenverein dla obrony swojego kolegi. Sądzimy, że pierwszy dzień procesu i zeznania oskarżonego wstrząsnęły również w NRF opinią publiczną i szczególnie wydawcy nie pozostaną obojętni na jaskrawe naruszenie prawa. (PAP)

W. Tierieszkowa u Nkrumaha

Prezydent Ghany Kwame Nkrumah przyjął w poniedziałek wieczorem w swej rezydencji pierwszą kosmopolitkę świata Walentinę Nikołajewą — Tierieszkową. Prezydent Nkrumah odbył z nią serdeczną rozmowę.

Zabójstwo Kennedy'ego a „Minutemen”

Członek Izby Reprezentantów USA Henry Gonzales, (demokrata ze stanu Teksas), zwrócił się do przewodniczącego Sądu Najwyższego, Warrena, z prośbą o wyjaśnienie, czy istnieje jakiś związek między tajną antykomunistyczną organizacją zbrojną — „Minutemen” a zabójstwem prezydenta Kennedy'ego.

W liście do Warrena, który, jak wiadomo, kieruje pracami komisji badającej okoliczności zabójstwa Kennedy'ego, Gonzales zaznacza, że 15 marca ubiegłego roku w wydawanym przez wspomnianą organizację czasopiśmie „On Target” wydrukowano w rubryce, mającej charakter „nekrologu”, nazwiska 20 członków Kongresu, m. in. również jego nazwisko.

Czytając to czasopismo — stwierdza Gonzales — widzimy, że członkowie organizacji „Minutemen” gorąco pochwalają stosowanie wszelkiej broni — od pistoletów do karabinów strzelających zatrutymi ładunkami — jeżeli chodzi o osiągnięcie celu.

Groźny pożar w DOKP

W nocy z poniedziałku na wtorek, w głównym gmachu Dyrekcji Okręgowej PKP w Poznaniu przy ul. Marchlewskiego wybuchł groźny pożar, który mógł strawić cały budynek.

O godzinie 2.43 funkcjonariusze patrolu MO, przechodzącego ul. Marchlewskiego, zauważyli dym unoszący się nad bocznym skrzydłem gmachu. Natychmiast zaalarmowano Straż Pożarną. Na miejsce wypadku przybyło 8 jednostek zawodowej straży pożarnej i 2 jednostki straży PKP.

Przystąpiono do walki z ogniem, który rozprzestrze-

Obrady Komisji RWPG na temat standaryzacji

W dniach od 13 do 18 bm. toczyły się w Berlinie obrady VI sesji Stałej Komisji RWPG do Spraw Standaryzacji.

Zatwierdzono zalecenia standaryzacyjne w zakresie metalurgii żelaza, budowy maszyn, elektrotechniki i przemysłu papierniczego. Komisja zatwierdziła swój plan pracy na rok 1964. (PAP)



Rok XX
Wyd. AB

Poznań
środa, 22. I. 1964

Cena 50 gr
Nr 18 (6206)

Pearson pośrednikiem między de Gaulle'em i Johnsonem

Waszyngtoński korespondent PAP red. H. Zwirna pisze w związku z rozpoczynającą się wizytą w USA premiera Kanady Lestera Pearsona:

Głównym tematem narad będą zagadnienia międzynarodowe. Obie strony, jak podkreśla się, dokonają generalnego przeglądu sytuacji międzynarodowej i perspektyw jej dalszego rozwoju.

Premier Kanady wrócił niedawno z wizyty w Paryżu, gdzie konferował z gen. de Gaulle'em. Pearson, który poinformuje Johnsona o przebiegu swoich rozmów z de Gaulle'em, podjął się niejako roli pośrednika między obu prezydentami. Zaproszenie de Gaulle'a do Kanady — po wizycie w Meksyku — miało wyrażnie stworzyć możliwość spotkania między prezydentem Francji i Johnsonem na neutralnym gruncie, więc bez uszczerbku dla ich prestiżu. Ostateczna decyzja zależy będzie w ogromnej mierze od oceny rozmowy Pearsona z de Gaulle'em.

Wymiana poglądów nastąpi też na temat stosunków między Wschodem a Zachodem oraz rozpoczętych w Genewie negocjacji rozbrojeniowych.

Pearson jest przeciwnikiem utworzenia wielostronnej siły nuklearnej NATO i prawdopodobnie nie omissza dać temu wyraz w czasie rozmów. Pearson zajmuje odmienne niż Stany Zjednoczone stanowisko w sprawie handlu z Wschodem, zwłaszcza zaś handlu z Chinami Ludowymi i Kubą. Co więcej, w wywia-

„Wiosna — 64” w połowie marca

Najbliższe Targi Krajowe „Wiosna-64” odbędą się w Poznaniu w dniach od 15 do 22 marca br.

Wzorem lat ubiegłych, targom ma towarzyszyć szereg imprez; będą to: wystawy, pokazy i odczyty upowszechniające, wprowadzanie postępów technicznych w pracy placówek handlowych i gastronomicznych oraz pokazy nowości produkcyjnych, które zapowiada przemysł.

XIII kolejne targi zgromadzą przede wszystkim rynkowe artykuły przemysłowe.

PAP

dzie dla „Wall Street Journal” na pytanie czy Kanada wstrzyma się z uznaniem ChRL dopóki tego nie uczynią Stany Zjednoczone, Pearson odparł, że „nie sądzi, by istniał zasadniczy związek między decyzją USA i Kanady w tej sprawie”. Pearson podkreślił również, że jego zdaniem, „próba izolowania ZSRR lub Chin od normalnego handlu nie wzmocni Zachodu ani nie polepszy perspektyw pokoju”. (PAP)

Czy nastąpi uznanie ChRL?

Kontrowersje zachodnie po decyzji Francji

Prezydent de Gaulle przystępuje do oświadczenia, które złoży 31 stycznia w toku konferencji prasowej. Zdaniem kół dobrze poinformowanych, szef państwa przedstawi w tym oświadczeniu motyw, cele i konsekwencje, jakie przewiduje w związku z decyzją rządu francuskiego uznania Chińskiej Republiki Ludowej.

Potwierdza się, że decyzja ta zostanie wprowadzona w życie przed samą konferencją prasową szefa państwa tj. prawdopodobnie między 28 a 30 bm. W komunikatach równocześnie ogłoszonych w Paryżu i w Pekinie oba rządy ujawnia oficjalnie swój zamiar wymiany ambasadorów. Decyzja rządu francuskiego wywołała w bloku atlantyckim silne kontrowersje, które znajdują wyraz w notach, gorących podroczach dyplomatów i w głosach prasy.

Waszyngton ustosunkował się krytycznie do stanowiska rządu francuskiego. Rząd Stanów Zjednoczonych — donosi Agencja France Presse — wyśtosiwał krótką notę do rządu francuskiego przedstawiając przyczyny, dla których „nie uważa tej inicjatywy za rozsądną”.

Rząd Niemieckiej Republiki Federalnej zajął również negatywne stanowisko. W Bonn zwraca się uwagę, że Paryż podjął swą decyzję nie przeprowadzając wstępnych konsultacji z rządem NRF, jak to powinien być uczynić zgodnie z obowiązującym traktatem.

Do Paryża przybył w poniedziałek zachodnoniemiecki minister do specjalnych poruczeń Heinrich Krone celem przeprowadzenia w tej sprawie rozmów z prezydentem de Gaulle'em i ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville'em.

Wielka Brytania zajmuje chwilowo powściągliwe stanowisko.

Ogólnie rzecz biorąc decyzja rządu francuskiego stworzyła nowy węzeł sprzeczności w bloku atlantyckim.

Warto podkreślić, że Waszyngton odbywa gorączkowe

SPD aprobuje postawę Brandta

Obradujące w Stuttgarcie Prezydium Zachodnoniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej zaaprobowало we wtorek linię działania Willy Brandta przy realizacji porozumienia w sprawie przepustek dla mieszkańców Berlina zachodniego.

Rzecznik SPD, Barsig zastrzegł się jednak w oświadczeniu złożonym przedstawicielom prasy, że podobne zagadnienia rozstrzygać można tylko przy „współodpowiedzialności rządu NRF i mocarstw sojuszniczych”. (PAP)

Oreddie budżetowe prezydenta USA

Mimo redukcji — zbrojenia przekroczą 2/3 budżetu

Prezydent Johnson przedstawił we wtorek Kongresowi USA preliminarz budżetowy na rok 1965, który w dołączonym orędzie określa mianem „budżetu oszczędności i postępu”.

Republikanie kwestionują zarówno optymistyczną ocenę ubiegłego roku, zawartą w poniedziałkowym orędzie, jak i możliwość osiągnięcia trudnych często do pogodzenia celów i zarzucają, iż budżet podyktowany został w dużej mierze względami wyborczymi.

Preliminarz budżetowy na rok 1965 przewiduje wydatki na sumę 97,9 miliarda dolarów, tj. o 500 milionów mniej niż w roku ubiegłym oraz deficyt budżetowy w wysokości 4,9 miliarda niższy, niż w roku budżetowym 1964, kończącym się 30 czerwca br. Jednakże mniejszy deficyt stanie się możliwy tylko wówczas, jeśli Kongres jak najszybciej uchwali ustawę o redukcji podatku dochodowego o 11 miliardów dolarów i jeśli mimo tej obniżki — jak spodziewa się administracja, a w co wątpli opozycja — wpływy skarbu państwa z tytułu podatków wzrosną o 4,6

miliarda dolarów, tj. z 88,4 do 93 miliardów dolarów.

Zdaniem administracji, redukcja podatku przyczyni się do ożywienia gospodarczego, które z kolei spowoduje wzrost dochodów skarbu państwa oraz wzrost wartości globalnego produktu narodowego. Bezpośrednie wydatki wojskowe Pentagonu „pozostaną — jak podkreśla orędzie — nadal wysokie”, mimo ich obniżki o 1,1 miliarda dolarów. Orędzie stwierdza, że mimo tej redukcji nastąpi „istotna poprawa obecnego i planowanego potencjału militarnego”, a to dzięki położeniu głównego nacisku na rozbudowę produkcji międzykontynentalnych pocisków balistycznych, okrętów podwodnych z pociskami „Polaris”, bombowców strategicznych itd. oraz zlikwidowaniu przestarzałych systemów obronnych. „Jakkolwiek nadal dążymy do złagodzenia napięcia — głosi orędzie — nie możemy zmniejszyć naszej czujności”.

Do sumy wydatków na zbrojenia dodać należy, co zresztą częściowo czyni orędzie:

• 2,7 miliarda dolarów dla Komisji Atomowej (o 65 mln mniej niż w roku ubiegłym). Orędzie stwierdza, że Stany Zjednoczone kontynuować będą podziemne doświadczenia nuklearne, utrzymując w stanie pogotowia laboratoria nuklearne i będą pracować nad wyprodukowaniem antyrykiet, ale, zgodnie z zapowiedzią, zmniejszą o 25 proc. produkcję wzbogaconego uranu;

• 1,2 mld dolarów na pomoc wojskową dla zagranicy, głównie Grecji, Turcji, Iranu, Indii, Pakistanu, Syjamu, Wietnamu Południowego, Tajwanu i Korei Południowej. Pomoc ma być zmniejszona o 200 milionów dolarów w porównaniu z rokiem ubiegłym;

• 5,3 miliarda dolarów dla krajowej administracji aerynautyki i przestrzeni kosmicznej (NASA), stanowi to o 500 mln dolarów więcej niż w roku 1964, gdyż — jak podkreśla orędzie — Stany Zjednoczone badać będą „problemy i możliwości operacji militarnych w Kosmosie z udziałem ludzi”.

Jeśli do wszystkich tych sum doda się jeszcze odsetki w wysokości 11 miliardów dolarów, płacone z tytułu zadłużenia skarbu państwa, spowodowanego w ogromnej mierze wydatkami na zbrojenia, to łączne wydatki zbrojeniowe poważnie przekroczą, mimo wprowadzonych oszczędności, dwie trzecie budżetu amerykańskiego.

Orędzie podkreśla konieczność „przerwania zaczarowanego kręgu chronicznej nędzy”

Oświadczenie prezydenta Panamy

Naród Panamy walczy o nowy układ ze Stanami Zjednoczonymi odnośnie strefy Kanału Panamskiego i gotów jest ponieść wszelkie ofiary, jakich ta walka będzie wymagała — oświadczył w poniedziałek wieczorem prezydent Panamy, Chiari w przemówieniu radiowo — telewizyjnym.

Według doniesień, jakie nadeszły z Panamy, prezydent podkreślił, że obecny kryzys spowodowany został haniebnym układem z 1903 r. i stwierdził, że dopóki obowiązuje ten układ, nie może być nawet mowy o normalizacji stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi. Prezydent dodał, że gotów byłby zgodzić się na rozpatrzenie sprawy zawarcia nowego układu za pośrednictwem organizacji państw amerykańskich lub też podczas zwołanej specjalnie w tym celu nadzwyczajnej sesji ONZ.

Wracając do wypadków, jakie rozegrały się niedawno w strefie Kanału Panamskiego, prezydent Chiari oświadczył, że całkowitą winę za krwawe incydenty ponoszą obywatele amerykańscy. Zdementował on równocześnie pogłoski, jakoby zamieszki wywołane zostały akcją komunistów.

W zakończeniu przemówienia prezydent Panamy wyraził nadzieję, że zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi nie pociągnie za sobą represji gospodarczych USA w stosunku do Panamy. (PAP)

i zaleca zarezerwowanie dla zwalczania nędzy jednego miliarda dolarów. Jednakże w roku budżetowym 1965 administracja wyda na ten cel jedynie około 250 mln dolarów. Orędzie proponuje zwiększenie wydatków na oświatę o 400 mln dolarów oraz przewiduje nieznaczne podwyżki pozycji w zakresie ochrony zdrowia, akcji socjalnej, konserwacji, rozwoju bogactw naturalnych itp. (PAP)

40 rocznica śmierci W. I. Lenina

W dniu wczorajszym minęło 40 lat od chwili śmierci Włodzimierza Iljicza Lenina. W związku z tą rocznicą prasa moskiewska zamieszcza materiały poświęcone pamięci założyciela Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i radzieckiego państwa.

Gazety poświęcają swe artykuły wstępne rocznicy śmierci Lenina publikując także wspomnienia o nim i inne materiały związane z jego życiem i działalnością.

Komitet „18” wznowił obrady

We wtorek o godzinie 14 czasu środkowo-europejskiego rozpoczęły się w Genewie obrady Konferencji Rozbrojeniowej 18 Państw. Ponieważ Francja — osiemnasty członek konferencji — nie bierze udziału w obradach, w Genewie reprezentowane są jedynie delegacje pozostałych siedemnastu krajów. Obradom przewodniczy przedstawiciel Kanady generał E. L. M. Burns.

Na wstępie obrad podsekretarz ONZ do spraw rozbrowienia dr D. Protitch odczytał orędzie sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thanta do uczestników konferencji.

Genewskie oczekiwania

Nowa faza konferencji rozbrowieniowej w Genewie dzieli od poprzedniej seria wydarzeń, które nie mogą pozostać bez wpływu ani na ton ani na treść wznowionej dyskusji. Zmiany na stanowiskach szefów rządów w USA i Wielkiej Brytanii (a poza kulisami Genewy i w Niemczech zachodnich) oraz związane z tym przesunięcia we wzajemnych stosunkach pomiędzy państwami NATO mogą się okazać czynnikami o dużym znaczeniu dla przebiegu rozmów genewskich.

W przerwie między obradami rozbrowieniowymi 17 państw użytkano pewne godne odnotowania postępy. Od Układu Moskiewskiego, poprzez uchwałę ONZ o rozbrowieniu atomowym w Kosmosie aż do ograniczenia budżetów wojskowych w ZSRR i USA mnożą się dowody dobrej woli, z obydwu tym razem, stron. Inicjatywa radziecka w sprawie układu o zakazie użycia siły w sporach terytorialnych została podjęta przez stronę amerykańską w sposób, który pozostawia co najmniej drzwi otwarte do dyskusji nad szczegółami takiego porozumienia.

Sporo optymizmu wzbudza trwająca również po śmierci Kennedy'ego wymiana listów pomiędzy Chruszczowem i prezydentem USA. Treść tej korespondencji nie jest wprawdzie znana. Zauważono jednak, że szef departamentu stanu Rusk, wykazuje widoczne zainteresowanie nadchodzącymi rokowaniami, co przypisuje się sukcesom zawartym w listach radzieckiego premiera.

Można zatem powiedzieć, że genewska konferencja rozpoczyna się w dobrej atmosferze międzynarodowej — pod znakiem odprężenia. Trudności wyłania się natomiast, gdy chodzi o konkretne tematy debaty rozbrowieniowej.

Propozycje strony socjalistycznej są znane. Siegają jak wiadomo od ząpadnie cząstkowych aż do pozostającego zawsze ce-

Dokończenie na str. 2

Wizyta w sowchozie

Agencja TASS podaje, że w poniedziałek rano premier rewolucyjnego rządu Republiki Kubańskiej, Fidel Castro i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow, odwiedzili sowchoz — „Bieleja Dacza” w obwodzie moskiewskim.

Dyrektor sowchozu, M. Dawydow, zapoznał gości z działalnością gospodarstwa. Premier F. Castro odbył także rozmowę z uczonymi pracującymi w laboratorium sowchozu „Bieleja Dacza”. (PAP)

Szkoły Oficerskie czekają na młodzież

W kraju rozpoczął się werbunek kandydatów do oficerskich szkół zawodowych. Przed młodzieżą, która pragnie zdobyć szlify oficerskie — piękny i szczytny zawód — stoi otworem 15 szkół kształcących przyszłych dowódców naszego wojska.

Są to zawodowe szkoły oficerskie: piechoty, artylerii, artylerii przeciwlotniczej, wojsk pancernych, chemicznych, inżynieryjnych, łączności, radio-techniczna, samochodowa, uzbrojenia, KBW, WOP, dwie szkoły lotnicze oraz szkoła techniczna wojsk lotniczych — wszystkie nowoczesnie wyposażone, w pełni przystosowane

Genewskie oczekiwania

Dokończenie ze str. 1

lem zasadniczym planu powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Jeżeli mowa o rozwiązaniach częściowych, które szybko mogłyby doprowadzić do wydatnego odprężenia w rejonach szczególnie zagrożonych, to mamy przede wszystkim na myśli plan Władysława Gomułki. Celem tego planu jest jak wiadomo zamrożenie zbrojeń atomowych w Europie środkowej. Wraz z planem Rapackiego, który ma gorące poparcie neutralnych uczestników konferencji genewskiej, wkład Polski w obrady będzie zatem doniosły i istotny.

Rzecz w tym, jak sobie strona zachodnia wyobraża zakres tematyki obrad genewskich na obecnym, z pewnością nie ostatnim etapie. Strona amerykańska, wedle doniesień prasy, zamierza wysunąć na pierwszy plan kwestię zakazu przekazywania broni atomowej państwom, które jej nie posiadają, zamknięcia obszarów Afryki i Ameryki Łacińskiej dla broni atomowej oraz ustanowienia posterunków kontrolnych dla zapobieżenia naglej napaści.

Niepodobna jednak pominąć państwa, które nieobecne w Genewie, może mieć znaczny i to negatywny wpływ na obrady konferencji rozbrojeniowej. Mowa oczywiście o Niemieckiej Republice Federalnej.

Nowy kanclerz boński Erhard przeprowadził ostatnio dwie rozmowy z sojusznikami, którzy w Genewie odgrywać będą rolę kluczowe — z Waszyngtonem i Londynem. Rozmowy dotyczyły w pierwszym rzędzie przyszłego ufosunkowania się państw Pakty Atlantycznego do rozmów Wschód—Zachód i do kwestii rozbrojenia.

„Die Welt” zapewnia, że Erhard mówił z lekkim sercem opowiedzieć się za rokowaniami z obozem socjalistycznym, ponieważ i od Johnsona i od Douglasa Home’a otrzymał wiążące zapewnienia, że nie zostaną podjęte żadne decyzje dotyczące „żywnych interesów” Bonn.

Co to są za „żywność interesy”? Chodzi tu przede wszystkim o pakt o nieagresji pomiędzy NATO i państwami Układu Warszawskiego, który godziłby rzekomo w doktrynę o wyłączności praw NRF do reprezentowania interesów Niemiec, wyrażenie się użycia siły sugerowałyby (zdaniem „Frankfurter Allgemeine”) wyrażenie się przez Bonn praw do ziem z roku 1937, zakaz rozprzestrzeniania broni atomowej i zamrożenie zbrojeń atomowych na obszarze środkowej Europy byłby niedopuszczalną dyskryminacją „najpóźniejszego państwa po ZSRR na kontynencie europejskim”.

Czy amerykańscy kontrahenci będą się trzymać tych sztywnych ram, to rzecz bynajmniej nie przesadzona. Tak jednak czy inaczej zachodniomocni polityka poza kulisami Genewy może poważnie utrudnić podjęcie konkretnych postanowień.

WOJCIECH BARCZ

Zmiany w zasadach usprawiedliwiania nieobecności w pracy

Rada Ministrów w porozumieniu z CRZZ w celu umocnienia porządku i dyscypliny w zakładach pracy podjęła uchwałę w sprawie zmian niektórych przepisów w tej dziedzinie. Tak więc uchwała zobowiązuje pracowników do uprzedzania zakładu o uzasadnionej niemożności stawienia się do pracy, jeśli przyczyna nieobecności jest z góry wiadoma.

W przypadku nieobecności w pracy z powodu choroby lub potrzeby sprawowania

osobistej opieki nad chorym członkiem rodziny, pracownik powinien dostarczyć do zakładu zaświadczenie lekarskie w ciągu 2 dni od daty jego wystawienia. W innych przypadkach nieobecności pracownik jest obowiązany najpóźniej w ciągu 3 dni zawiadomić zakład o jej przyczynach.

Uchwała wprowadza również pewne zmiany w wytycznych służących do opracowania regulaminów pracy w przedsiębiorstwach uspołecznionych. Do przekroczeń, które szczególnie zagrażają porządkowi i dyscyplinie pracy i powinny pociągać za sobą stosowanie środków regulaminowych, uchwała zalicza również opóźnienie usprawiedliwienia nieobecności, a w szczególności niezachowanie obowiązującego terminu i zasad doręczania zakładowi pracy zaświadczeń lekarskich.

Regulaminy zakładowe mają ponadto wskazywać, że nie usprawiedliwiona nieobecność w pracy w ciągu 3 dni w miesiącu lub 4 dni w kwartale, przychodzenie do pracy w stanie nietrzeźwym lub doprowadzanie się do takiego stanu podczas pracy oraz powtarzające się nieprzestrzeganie obowiązujących zasad usprawiedliwiania nieobecności w pracy może stanowić ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowników i być podstawą do rozwiązania z winy pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Proces sprawców napadu na pociąg

Członkom sądu przysięgłych zarzucono przekupstwo

Sensacyjny zarzut, iż 5 członków sądu przysięgłych może wydać korzystny wyrok po wpłaceniu 3 tys. funtów szterlingów, rozpoczął w poniedziałek proces w sprawie zabójstwa 2,6 miliona funtów szterlingów z pociągu pocztowego Glasgow—Londyn. Proces toczy się w Aylesbury w pobliżu miejsca napadu.

Jeden z adwokatów oświadczył sądowi, iż 5 członków sądu sądownego może być przekupionych celem wydania korzystnego wyroku. Na poparcie swej tezy adwokat stwierdził, iż nieznanemu osobnik oświadczył żonie jednego z oskarżonych by przekazała mu sumę 3 tys. funtów szterlingów w zamian za co orzeczenie 5 sędziów mogłoby być zmienione na korzyść jej męża.

Kobieta ta, nazwiskiem Karen, powiedziała sądowi, iż spotkała się z nieznanym 3 razy, zanim poinformowała o tym inspektora ze Scotland Yardu, Toma Butlera, który prowadził śledztwo w sprawie napadu.

Sędzia prowadzący rozprawę uznał, iż nie ma żadnych podstaw, by podejrzewać sąd o przekupstwo i w związku z tym odrzucił wniosek adwokata o zmianę składu sądownego.

W pierwszym dniu procesu, w którym oskarżonych jest 20 osób, jeden z oskarżonych, John Cordrey, przyznał się do winy. Stwierdził on, iż kilkakrotnie między 1 maja i 9 sierpnia ub. r. omawiał sprawę zatrzymania pociągu w celach rabunkowych. Przyznał się także do przyjęcia kolejno

Śledztwo w sprawie „Lakonii”

W obecności przedstawiciela brytyjskiego ministerstwa transportu, komendant Chronopolus z greckiej straży przybrzeżnej rozpoczął w poniedziałek w Londynie dochodzenie w sprawie katastrofy greckiego statku „Lakonia”.

Chronopolus rozpoczął od przesłuchiwań przedstawicieli greckich linii morskich w Londynie oraz uratowanych członków załogi, którzy pozostali w W. Brytanii.

Dochodzenie potrwa około miesiąca. (PAP)

Uchwała weszła w życie z dniem 1 bm. Ministrowie, kierownicy Urzędów Centralnych i przewodniczący Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych zostali zobowiązani do wprowadzenia w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia uchwały odpowiednich zmian w zakładowych regulaminach pracy. (PAP)

Zwoleni z więzienia

Według informacji napływających z Madrytu, 13 robotników aresztowanych w sierpniu ub. roku w okresie strajków w zagłębiu węglowym Asturii zostało ostatecznie wypuszczonych z więzienia i oddanych pod nadzór policji.

W więzieniu Carabanchel w Madrycie pozostaje jednak nadal 26 ich towarzyszy. (PAP)

NRF nie wyrzeknie się siły

Buńczuczna wypowiedź Heinricha Krone

Boński minister do specjalnych poruczeń, Heinrich Krone, ponownie wypowiedział się przeciw propozycji radzieckim zawartym w ostatnim orędziu premiera rządu radzieckiego, skierowanym do szefów państw i rządów całego świata.

W organie CDU „Politisch-Soziale Korrespondenz” oświadczył on, że nie można oczekiwać od Bonn sankcjonowania istniejących granic niemieckich przez wyrażenie się siły przy regulowaniu sporów granicznych — jak to proponuje orędzie radzieckie. Nie należy na to liczyć, „że możemy się pogodzić z istniejącymi granicami”. (PAP)

78.982 funtów, 56.074 funtów oraz 5.910 funtów szterlingów. Pozostali oskarżeni nie przyznają się do winy. (PAP)

Próby uwolnienia Ruby'ego

Przyjaciele Jacka Ruby'ego dokładają wszelkich starań, aby uzyskać zgodę na jego uwolnienie. Ruby znajduje się obecnie w więzieniu po zabójstwie domniemanego mordercy prezydenta Kennedy'ego Lee Oswalda.

Jak oświadczył sam Ruby, zabił on Oswalda „w przystępie patriotycznego gniewu”. Za obłąkaniem pieniądze wynajęto dla obrony Ruby'ego najlepszych adwokatów w kraju i najwybitniejszych psychiatrów. Starają się oni uzyskać zwolnienie Ruby'ego za kaucją, oświadczając, że zabił on Oswalda będąc w stanie „spontaniznego pomieszanego zmysłów” spowodowanego pragnieniem „naprawienia zła”.

Wynajęty w charakterze świadka obrony doktor psychiatry Roy Schafer oświadczył w sądzie w Dallas, że jego zdaniem Ruby cierpi na „organiczny rozstrój funkcji mózgowych”, które mogą spowodować „agresywny stan umysłu przy wstrząsie emocjonalnym”.

Inny świadek obrony, lekarz psychiatry, Bromberg, który przyjechał do Dallas z miejscowości Pinewood (stan Nowy Jork) oświadczył, że Ruby w chwili zabójstwa Oswalda nie odpowiadał za swe czyny.

Należy podkreślić, że miejscowa prokuratura odnosi się przychylnie do podobnych prób wybielenia Ruby'ego, który usunął jednego oskarżonego w sprawie zabójstwa prezydenta Johna Kennedy'ego i w ten sposób pozwolił policji w Dallas zakończyć tę sprawę. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. 0-4

Sport • Sport • Sport

Sportowcy i kibice kościańscy na XX-lecie Polski Ludowej

Fala zobowiązań podejmowanych dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej ogarnęła wszystkie dziedziny naszego życia, wśród nich również kulturę fizyczną. Wiele organizacji sportowych także czynami czci rocznicę powstania Ludowego Państwa Polskiego.

Jako jedni z pierwszych zgłosili swój akces sportowcy kibice Kościana. To małe miasteczko, leżące 40 km od Poznania ma bardzo bogatą tradycję sportową. Nie więc dziwnego, że apel Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu o wyremontowanie w czynie społecznym kościańskich urządzeń sportowych spotkał się z zrozumieniem i gorącym poparciem społeczeństwa tego miasta. Po ożywionej dyskusji postanowiono skoncentrować się na siedmiu podstawowych zagadnieniach: gruntownym remoncie bieżni stadionu miejskiego, zbudowaniu trybuny ziemnej długości 130 mbz. na tymże stadionie, remontu parkanu i kas biletowych, naprawie trybuny siedzącej na stadionie miejskim, remoncie płyty boiskowej przy hali sportowej na terenie łązienek, uporządkowaniu parku miejskiego oraz zbudowaniu toru saneczkowego przy hali gimnastycznej.

W ramach uporządkowania terenów łązienek miejskich zbudowane zostaną tam boiska do siatkówki i koszykówki, piaskownica oraz plac zabaw dla dzieci. Wszystkie te prace mają być zakończone jeszcze w tym roku. Podjęcie remontu kościańskich urządzeń sportowych uciechy zapewne wszystkich sportowców tego miasta.

Cheć prace najlepiej zorganizować, Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu zwołał zebranie przedstawicieli zakładów pracy, którzy zobowiązali się czuwać nad poszczególnymi odcinkami robót. I tak Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych wziął pod swoją opiekę i zobowiązał się wykonać w czynie społecznym gruntowny remont bieżni na stadionie miejskim. Budowę trybuny ziemnej wzięły na swoje barki kościańskie zakłady pracy: Doświadczalne Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego, Zakłady Budowy i Remontu Urządzeń Chemicznych, Cukrownia, Zakłady Ceramiki Budowlanej oraz Zakłady Wytwarzania Aparatury Przemysłu Rolnego. Remont parkanu i kas biletowych pozostał w gestii PZGS-u i POM-u, naprawę miejsc siedzących na trybunie powierzono Budowlanej Spółdzielni Pracy i Fabryce Mebli a remont płyty boiskowej przy hali sportowej mają pod swoją opieką PSS, Zakłady Mięsne, MHD, POM oraz Kościańska Wytwórnia Cygar i Papierosów. Naprawa i uporządkowanie parku miejskiego — Sanatorium, Szkoła Metalowa, Liceum Ogólnokształcące, Spółdzielnia Mleczarska i Krawiecka. Wykonanie nowej inwestycji sportowej Kościana — toru saneczkowego przy hali gimnastycznej podjęli się wykonać PSS, Zakłady Mięsne, MHD, POM oraz Wytwórnia Cygar i Papierosów.

Wartość czynów społecznych wykonywanych na stadionie miejskim wynosi 218 605 zł, a w łązienkach 285 100 zł. Razem ponad pół miliona. Suma — jak widzimy — wcale niemała. Wydaje się, że władze kościańskie (zwłaszcza Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki) powinny zwrócić szczególną uwagę na właściwe wykonanie robót. Chodzi o to, by wszystkie wyremontowane urządzenia sportowe odpowiadały przepisom. Jeżeli społeczeństwo Kościana podejmując się dokonać tak wielkiej pracy, trzeba zrobić wszystko, by wysiłek nie poszedł na marne. Pomóc będzie mógł WKKFIT dysponujący dobrą kadrą fachowców z dziedziny budowy i remontów urządzeń sportowych. Na szczególną uwagę zasługuje bieżnia lekkoatletyczna.

Wynajęty w charakterze świadka obrony doktor psychiatry Roy Schafer oświadczył w sądzie w Dallas, że jego zdaniem Ruby cierpi na „organiczny rozstrój funkcji mózgowych”, które mogą spowodować „agresywny stan umysłu przy wstrząsie emocjonalnym”.

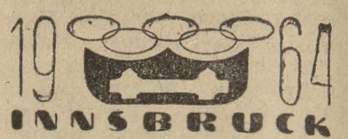
132 łyżwiarzy na lodowisku w Grabowie

Staraniem Komendy Hufca Harcerskiego, Rady Powiatowej LZS oraz PKKFIT w Ostreszowie odbył się na lodowisku w Grabowie, powiatowe mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe szybkiej.

Tytuły mistrzów i wicemistrzów na poszczególnych dystansach zdobyli: Dziewczęta: 100 m U. Wawer (Siedlików) przed A. Mazurkiewicz (Ostreszów); 300 m U. Ciupek (Siedlików) przed M. Palot (Kuźnica Grabowska); chłopcy: 500 m E. Rosa (Doruchów) przed G. Sikora (Siedlików); 1000 m St. Zajac przed St. Kosidło obaj z Doruchowa, oraz na 1500 m Zd. Król (Doruchów) przed J. Orlowskim (Ostreszów). (x)

O kościańskich przedstawicielach tej dyscypliny sportu niewiele się słyszy. A szkoda. Lekka atletyka jest tak pięknym sportem, że propagowanie jej wśród młodzieży Kościana powinno iść szerokim frontem. Ale jeżeli chce się osiągać dobre wyniki trzeba mieć odpowiedni warsztat pracy. Mamy nadzieję, że rozpoczęte już prace zostaną zakończone w terminie, a wszystko będzie wykonane na medal. Oczywiście złoty.

MACIEJ STABROWSKI



Do stolicy Tyrolu — Innsbrucku, gdzie nadal utrzymuje się słoneczna pogoda a stoki gór porzabowane są śniegiem, napływają dalsze grupy reprezentantów na IX Zimową Olimpiadę.

Z godziny na godzinę przybywa w wiosce olimpijskiej coraz więcej flag. Na miejscu Igrzysk zameldowały się już ekipy m. in. Związku Radzieckiego, Rumunii, Czechosłowacji, Szwecji, Anglii, Francji, Szwajcarii. Reprezentanci poszczególnych krajów po zakwaterowaniu się w wiosce natychmiast ruszają do treningów. Polska reprezentacja wyjedzie do Austrii w dwóch partiach 22 i 24 bm. Kierownikiem ekipy będzie sekretarz PKOl Tomasz Lempart a towarzyszyć jej będzie wiceprzewodniczący, GKKFIT J. Rutkowski.

Kierownictwo ekipy radzieckiej w skład której wchodzi 75 zawodników (bez trenerów i oficyjeli) spodziewa się zdobyć więcej medali niż na poprzednich igrzyskach. Za najgroźniejszych przeciwników reprezentacji ZSRR uważają Austriaków, Norwegów, Szwedów, Czechosłowaków, Finów i Niemców.

Zieloni hokeiści znają prawie wszystkich olimpijskich przeciwników

Międzynarodowa Federacja Hokeja na Trawie zatwierdziła udział polskiej reprezentacji w tegorocznym turnieju na Olimpiadzie w Tokio. Nie jest to jednoznaczne z wysłaniem naszej ekipy przez Polski Komitet Olimpijski. Drużyna musi w najbliższych kilku, nielatach zresztą spotkaniach międzynarodowych potwierdzić swoją formę. Kierownictwo naszego hokeja jest o to spokojne. Bardziej absorbują umysły działaczy hokejowych brak odpowiednich funduszy na wysłanie liczącej ekipy. PZHT niezależnie od PKOl, zabiega o pozyskanie funduszy.

Z wyznaczonego do turnieju zawodów nasi reprezentanci grali z wszystkimi za wyjątkiem Kanady, Kenii, Nowej Zelandii, Malajazji i Rodezji. Za wyjątkiem NRF, Pakistanu, Indii i Holandii, z którymi Polacy nie wygrali żadnego spotkania, z pozostałymi odnieśli wiele zwycięstw, także remisów i nierzadkie, niskie porażki. Są to następujące kraje: Hiszpania, Wielka Brytania, Japonia, Australia, Belgia, Francja i Zjednoczona Republika Arabska. Po między drużynami ZRA i Rodezji zostanie rozegrany mecz eliminacyjny. Zwycięski zespół uzyska prawo do startu w olimpijskim turnieju.

Zawody w Tokio odbędą się w dwóch grupach, z których dwie pierwsze drużyny każdej grupy zakwalifikują się do spotkań o medale. Nasi reprezentanci, jak wykazały doświadczenia, są dobrze przygotowani do walk turniejowych. O ile losowanie drużyn okaże się szczęśliwe, możemy liczyć na pomyślne wyniki w tej światowej imprezie. (p).

Druga wyprawa polska w Hindukusz

Staraniem zarządu PTTK — o kręgu poznańskiego odbędzie się dzisiaj (22 bm.) o godz. 19 w sali Domu Turysty przy Starym Ryńku 91 inauguracja wieczorów klubowych. W programie dnia prelekcja doc. dr. Ryszarda Schramma pt. „Druga wyprawa polska w Hindukusz” z przeżyciami.

SAMOCYKLE • MOTOCYKLE • PREMIE
Z OKAZJI 350 GRY
W „KOZIOŁKACH”
K2

Przed Wojewódzkim Zjazdem ZSL

Wywiad z prezesem Wojewódzkiego Komitetu posłem Józefem Wroniakim



— Od ubiegłego Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego minęły dwa lata. Wiemy, że w tym okresie nastąpiło rozszerzenie wpływu ludowców na życie wsi, że zacieśniła się harmonijna współpraca ogniw terenowych ZSL z wiejskimi organizacjami PZPR. Obecnie trwają intensywne przygotowania do kolejnego, statutowego Zjazdu, który odbędzie się 4 i 5 lutego br. w Poznaniu. Z jakim dorobkiem ideowo-politycznym i organizacyjnym. Panie Prezesie, idzie wielkopolska organizacja Stronnictwa na VII Wojewódzki Zjazd?

— Dwuletni okres, dzielący nas od VI Zjazdu, charakteryzują dalsze przemiany, zachodzące w życiu naszego społeczeństwa i kraju. I my, jako partia chłopska, braliśmy i bierzemy czynny udział w kształtowaniu tych przemian, w ich socjalistycznym ukierunkowaniu. VI Zjazd Delegatów nakreślił dla wojewódzkiej organizacji Stronnictwa szereg zadań, które można skongregować w dwóch zasadniczych tezach:

Po pierwsze, rozwijanie szerokiej działalności polityczno-wychowawczej wśród członków, w oparciu o deklarację ideowo-programową, uchwaloną na III Kongresie ZSL.

Po drugie, pełne uczestniczenie w urzeczywistnianiu wspólnych założeń programowych KC PZPR i NK ZSL w sprawie społeczno-gospodarczego i kulturalnego rozwoju wsi, umocnieniu wszystkich socjalistycznych form samorządu chłopskiego i zwiększaniu jego oddziaływania na wzrost produkcji rolnej.

Realizując te wytyczne, skoncentrowaliśmy się na umocnieniu roli kół wiejskich i gromadzkich komitetów naszego Stronnictwa, jako podstawowych ogniw, pracujących bezpośrednio na wsi. Jedną z form umacniania było podnoszenie poziomu ideologicznego członków i działaczy, poprzez kursy i miesięczne zebrania szkoleniowe. Brało w nich udział w 1962 roku 16 tysięcy osób w 1.460 kołach, a w 1963 roku 22 tysiące członków w 1.800 kołach. Poza tym, w kursach wyższego stopnia uczestniczyło w ostatnich dwóch latach ponad 10 tysięcy naszych działaczy wiejskich. Przy powiatowych komitetach zorganizowano na przykład Wieczorowe Szkoły Aktywu, w których zajęcia odbywały się w okresie jesienno-zimowym, od listopada do końca kwietnia.

W rezultacie organizacja zyskała większy autorytet i

znaczenie na wsi, czego m.in. dowodził wzrost szeregow ZSL. Od VI Zjazdu do końca 1963 roku przybyło 168 nowych kół i 3.422 członków. Najbardziej pozytywnym zjawiskiem jest fakt, że nowe koła organizowały chłopcy przede wszystkim we wsiach, gdzie nie było żadnej organizacji politycznej. Obecnie mamy w województwie 2.080 kół, zrzeszających 30.428 członków, w tej liczbie 3 tysiące kobiet i 4 tysiące młodzieży.

— Piękny to dorobek i będzie on niewątpliwie wysoko oceniony przez Zjazd. Naszych czytelników interesuje jeszcze inne zagadnienie: w okresie jesienno-zimowym odbywały się zebrania sprawozdawczo-wyborcze w kołach wiejskich. Jaka była treść tych zebrani obok spraw organizacyjnych?

— Poza rozliczaniem zarządów i działaczy z rocznej pracy politycznej i organizacyjnej, zasadniczą treścią było przede wszystkim ustalenie odpowiednich form działania ogniw ZSL w roku 1964. Będzie to bowiem rok wielkich rocznic: 20-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 15-lecia zjednoczenia i 70-lecia powstania ruchu ludowego w naszym kraju. Na wielu zebraniach wysunięto hasło, że nie może być ani jednego ludowca, który by nie przyczynił się osobistym wkładem do uświetnienia tych rocznic.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie przykłady: w setkach kół członkowie wystąpili z inicjatywą organizowania czynów społecznych przy budowie szkół i innych obiektów użyteczności publicznej. Koło we Wroniawach (powiat Wolsztyn) zainicjowało wspólnie z organizacją PZPR budowę Domu Kultury i wieś przeznaczyła na ten cel 450 tysięcy złotych, w Łagiewnikach (pow. Poznań) wybudowano w czynię społecznym drogę o trwałej nawierzchni wartości ponad milion złotych, w powiecie średzkim 17 km takich dróg, przy budowie których wartość czynów oblicza się na półtora miliona złotych, w Kijewie i Gułtowach tego samego powiatu rozpoczęło się na wiosnę budowę wodociągów itd. Ponadto na wspomnianych zebraniach analizowano szczegółowo gromadzone plany rozwoju gospodarczego, stwierdzając tu i ówdzie papierkowe opracowania i występowano z wnioskami ich urealnienia.

— W związku z tym mamy jeszcze jedno py-

tańie: jakie problemy gospodarcze dominować będą podczas obrad Zjazdu?

— Zaczęć od stwierdzenia, że dobre i ścisłe współdziałanie na wszystkich szczeblach organizacyjnych PZPR i ZSL — ułatwia i pomaga wykonywać zadania produkcyjne wsi, które są przecież zasadniczym elementem wspólnej polityki rolnej, za którą bierzemy odpowiedzialność. Dotychczasowe wysiłki rolników, skoordynowane z nakładami inwestycyjnymi państwa doprowadziły — mimo trudnych warunków atmosferycznych 1963 roku — do osiągnięcia w naszym regionie zadowalających zbiorów zbóż i okopowych. Ale trapi nas myśl, iż — wobec możliwości oraz istniejących rezerw produkcyjnych — osiągnięte efekty są wciąż za niskie. Dlatego szukamy bezdziejnych dróg i sposobów jak najszybszego wykorzystania tych rezerw, stawiając przed sobą problem należytego zagospodarowania pomniejszonego łąk i pastwisk, podniesienia poziomu kultury rolnej poprzez właściwe formy oświaty zawodowej i stosowanie we wszystkich wsiach zasad agrominimum, dążyć będziemy przez naszych członków do pełnego zagospodarowania gruntów zaniechanych i odległych. A w produkcji hodowlanej do prawidłowego odchovu młodego bydła bez oddawiania na ubój 40 kilogramowych cieląt. Te problemy będą między innymi przedmiotem dyskusji i niewątpliwie znajdą wyraz w uchwale Zjazdu.

— Co Pan Prezes chciałby powiedzieć na zakończenie czytelnikom „Głosu” a za ich pośrednictwem wsi wielkopolskiej?

— W przededniu 20-lecia władzy ludowej chciałbym życzyć wszystkim ludziom pracy, aby ich wysiłki fizyczne i umysłowe przyniosły w efekcie dalsze wzmocnienie potencjału gospodarczego kraju, a zatem i standardu materialnego społeczeństwa. Wszystkim rolnikom życzę, by skutecznie wykorzystywali rezerwy produkcyjne, tkwiące w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielczych i państwowych, członkom Stronnictwa zaś, by swą pracą i osobistym przykładem przodowali na drodze do osiągnięcia celów i zadań wsi wielkopolskiej.

Rozmawiał: KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Panie redaktorze! Na czym polega różnica między spożyciem indywidualnym a spożyciem zbiorowym i dlaczego nieprzewidywany wzrost spożycia zbiorowego jest zjawiskiem ekonomicznie niepożądanym? Kilkakrotnie spotkałam się w referatach z takimi określeniami.

HELENA MUSIELAK

Spożyciem indywidualnym określa się tę część dochodu narodowego, jaką państwo przeznacza na płace podstawowe, premie, nagrody, deputaty w naturze (jak np. węgiel) oraz wypłaty z tzw. bezosobowego funduszu płac za prace zleczone itp. Wysokość tego spożycia uzależniona jest od ilości i jakości pracy obywatela, który zarobionymi pieniędzmi może swobodnie dysponować.

Spożyciem zbiorowym natomiast określa się tę część dochodu narodowego, którą państwo przeznacza na oświatę, kulturę, sport, turystykę, ochronę zdrowia, opiekę społeczną, budownictwo mieszkaniowe, emerytury itp. Wydatkowane na te cele sumy są bardzo duże, uszczuplają one w jakimś stopniu fundusz spo-

do redaktora

„Zbiorowe” spożycie

życia indywidualnego, lecz nie wszyscy pracujący w równym stopniu z nich korzystają. Jeśli na przykład ktoś ma dzieci w szkołach; jeśli często chodzi do opery, spędza wieczory w Pałacu Kultury, wyjeżdża do sanatorium itp., to ten właśnie korzysta z spożycia zbiorowego. Bo za naukę w szkołach obywatel nie płaci. Za korzystanie ze żłobków, przedszkoli, Opery, sanatoriów itp. — płaci stawki ruczu symboliczne w zestawieniu z faktycznymi kosztami, pokrywany przez państwo.

Listę świadczeń z tytułu spożycia zbiorowego obywateli można wydłużyć. Ob. „X” otrzymał na przykład dwupokojowe mieszkanie. Koszt budowy tego mieszkania równa się 150 tys. zł. Obywatel X zapłacił tylko 9 tys. zł kaucji. Resztę pokrył fundusz spożycia zbiorowego. Rodzina „Y”

ma podobne mieszkanie w starym, przedwojennym budynku, lecz płaci także przedwojenne groszowe stawki za czynsz. Różnicę do faktycznych kosztów remontów i utrzymania tego domu dopłaca państwo. W rodzinie „Z” trzy osoby korzystają z pracowniczych kart tramwajowych. Do pracy jeżdżą za 10 zł miesięcznie. Faktyczny koszt ich przejazdów jest jednak znacznie wyższy. Różnicę znowu pokrywa państwo.

Można się cieszyć z tego, że fundusz spożycia zbiorowego z roku na rok rośnie, lecz na pewno nie jest dobrze, gdy rośnie on szybciej od spożycia indywidualnego, które przecież jest podstawą utrzymania obywateli. A tak właśnie było w roku ubiegłym i dlatego XIV Plenum KC PZPR orzekło, iż i w tej dziedzinie trzeba przywrócić zachwiane proporcje. (pch)

TELEWIZJA

Emocje

Kibice sportowi (i niżej podpisany także) nie mają tym razem powodów do narzekania. Wręcz przeciwnie, winni są Telewizji duże brawa za piękną uwerwulę Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które wkrótce rozpoczyna się na trasach, lodowiskach i skoczniach Innsbrucku — starej stolicy Tyrolu. W ubiegłym tygodniu widzieliśmy więc dwa mecze hokejowe, rozegrane w Moskwie między reprezentacjami ZSRR i Kanady, konkurs skoków narciarskich w Zakopanem o mistrzostwo Polski z udziałem czołowych zawodników radzieckich i wreszcie — teleturniej pod nazwą Mistrzostwa Polski Kibiców Sportowych.

Na domiar dobrego, żadna z tych imprez nie została przerwana przed czasem, ani też nie była „urozmaicana” planszami z napisem „Przepraszamy za zakłócenia”. Jeżeli więc i same Igrzyska będą przez TV podobnie solidnie obsługiwane, będziemy mogli się tylko cieszyć.

Niedzielne Mistrzostwa Kibiców były ciekawe. Słyszałem nawet pochlebne na ten temat opinie ludzi nie interesujących się sportem. Szczególnie godny pochwały jest pomysł przepłatania „egzaminu” występami znanych polskich wycieczników — łuczniczki, ciężarowca, skoczek wzwyż — od których pozytywnego wyniku w danej (trudnej!) próbie zależało, czy zaliczy się punkty kibicowi, czy nie. Do normalnego w każdym turnieju podniecenia doszła więc tym razem jeszcze dodatkowa emocja.

Emocje — ale już innego rodzaju — musiały też towarzyszyć każdemu, kto w poprzedni wtorek oglądał program „Wszyscy jesteśmy sędziąmi”. I to nie dlatego, że przedmiotem audycji były skutki nieszcześliwego wypadku, spowodowanego lekkomyślnością kierowcy, który oddał ster osobie nie umiejącej prowadzić wozu. Nie tylko dlatego, że zginęło dziecko, przebiegające drogę. Również nie dlatego, że sąd stał przed bardzo skomplikowanym zadaniem, bowiem biegli orzekli, że nawet zawodowy kierowca nie uniknąłby w tym przypadku przejechania dziecka. Najbardziej musiała wstrząsnąć widzami reakcją sporej części wsi, w której wydarzył się wypadek.

Prowadzący audycję Marian Marzyński wprowadził kamerę do sali, w której ludzie nie maskowali swych uczuć nienawiści nawet wobec niewinnych.

Nie zabrakło też nastrojów samosądu i prymitywnego odwetu, nie znajdujących uzasadnienia w obiektywnym przebiegu wypadku. A przy tym wszystko to działo się po prawomocnym wyroku sądu! Smutny więc i wstrząsający jest zupełny brak w tej wsi kultury współżycia w ogóle a kultury prawniczej w szczególności. Czy dużo u nas jeszcze takich wiosek? To pytanie nasuwa się po obejrzeniu minionej audycji. „Wszyscy jesteśmy sędziąmi”, który, zaliczyłbym do najlepszych pozycji tego cyklu. Do tej oceny waleń przyczynili się dwaj prawnicy — naukowiec i praktyk. W krótki i rzeczowy sposób wyjaśnili sprawę i jej okoliczności. Zrobili to, czego nie można było zrobić wśród roznamienionych ludzi z jednej wsi.

Drugą pozycją, która mogłaby lepiej przyczynić się do podniesienia poziomu świadomości prawnej (tym razem z dziedziny prawa cywilnego) społeczeństwa był program pt. „Dziedzictwo”. Niestety, po filmowym krótkim wstępie nastąpiła długa rozmowa kilkorga osób o tzw. splatach rodzinnych (przy dziedziczeniu). Obawiam się, że ten słuszny i bardzo potrzebny temat został za mało popularnie zrealizowany i że ci, którzy z niego mieli przede wszystkim skorzystać, to znaczy rolnicy, nie wszystko zrozumieli.

Zwracam uwagę na nowy cykl poznańskiej TV pt. „O sprawach najistotniejszych”. Zainaugurowała go w miniony czwartek rozmowa red. M. Nowakowskiego z przewodniczącym Prezydium WRN Fr. Szczerbałem o budżecie naszego województwa na rok 1964. W tymże cyklu wystąpi także przewodniczący Prezydium RN m. Poznania J. Kusiak. Po pierwszej pozycji można powiedzieć, że za mało urozmaicały ją wstawki filmowe, fotografie czy wykresy. To ogromnie ułatwia zrozumienie treści rozmów o sprawach rzeczywiście najistotniejszych.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. Czytelnikom: J. Glazerowej, C. Skrobiszewskiej, E. Cichoń, J. Premke, Zdzisławowi Z. (nazwisko trudno odczytać) i J. G. (?) — podpis nieczytelny — dziękuję za uwagi. Zgodnie z prośbami, postulatami przekaże poznańskiej TV. Poznańskich satyryków, do których należy również Witold Degler, wymienię tylko przykładowo.

W kraju skazanym na zatopienie

Odkrycia radzieckich archeologów w Nubii

cztery olbrzymie posągi króla o wysokości około 20 m.

W roku 1960 UNESCO ogłosiło międzynarodową kampanię na rzecz zachowania zabytków historycznych Nubii; w akcji wziął udział także Związek Radziecki. Do utworzonego w tym celu komitetu weszli przedstawiciele ZSRR, a w latach 1961—1963 Akademia Nauk ZSRR wysłała do Nubii specjalną ekspedycję archeologiczną dla zbadania zabytków na terytoriach, podlegających zalaniu wodami Nilu.

Dla badań radzieckiej ekspedycji archeologicznej wyznaczono rejon położony w odległości 100—130 km na południe od Asuanu. Na północ od tego rejonu pracowała ekspedycja czeskosłowacka, a na południe — austriacka.

W miejscowości Chor-Daud archeolodzy radzieccy odkryli i rozkopali starożytne osiedle, odnoszące się do okresu pierwszych dynastii (na przełomie IV—III tysiąclecia

przed naszą erą). Zebrano tu obfity i ciekawy materiał, przekazany przez rząd ZRA muzeum Związku Radzieckiego.

Z okresu XIX wieku przed naszą erą pochodzi zbadane przez archeologów radzieckich cmentarzysko w osiedlu Kurta, gdzie wykopano ponad 150 wielkich naczyń kamiennych.

Ekspedycja znalazła też wiele narzędzi z epoki kamiennej, zbadła starożytne napisy i rysunki na skałach, a także prowadziła prace wykopaliskowe w ruinach twierdzy z okresu rzymskiego i bizantyjskiego.

DROGA DO ZŁOTA

Do najciekawszych prac ekspedycji radzieckiej należy zbadanie Wadi Allaki — starego szlaku prowadzącego do kopalni złota Nubii, które były intensywnie eksploatowane w starożytności i średniowieczu. 120 lat temu, w twierdzy koło osady Kuban, opodal Wadi Allaki, znaleziono tablicę Ramzesa II z obszernym napisem, mówiącym o trudnej drodze prowadzącej do kopalni złota i o budowie studni. W końcu napisu zachowała się tylko połowa nazwy studni, mianowicie: „Studnia — Ramzes Mariamon, silny w...”.

Ekspedycja postanowiła zbadać ten starożytny szlak, skopiować napisy i rysunki na skałach i spróbować odnaleźć resztki studni Ramzesa.

Na trasie drogi udało się odkryć ponad 200 napisów, przeważnie z okresu nowego królestwa, związanych z dawnymi wyprawami po złoto. Napisy wymieniały uczestników ekspedycji, podawały ich stanowiska i nazwiska. Ciekawe są również rysunki na skałach, w szczególności rysunek „boga pustyni”, przedstawionego w postaci sokoła z koroną królewską na głowie.

JEST STUDNIA

W miejscowości, zwanej obecnie przez Arabów „Studnią wojenną” (Bir al askeri), odkryto największą ilość napisów na skałach. Przewodnik ekspedycji, Ibrahim, opowiedział, że tu, w okresie powstania Mahdiego w końcu XIX wieku, Anglicy bezskutecznie usiłowali zbudować studnię dla obozu wojskowego. Można

było przypuszczać, że prowadzili prace w miejscu dawnej studni, ale nie było na to dowodów.

Archeologom pomógł przypadek. U podnóża skały znaleziono odłamki tablicy kamiennej z resztkami starożytnego napisu. Kiedy zaczęto składać poszczególne kawałki, ukazała się figura boga Minha, część figury króla oraz hieroglify, tworzące imię Ramzes. Pod rysunkami na zestawionych odłamkach można było rozróżnić poszczególne słabo czytelne znaki napisu i dopiero po zestawieniu ich z dawniej odnalezioną częścią tablicy, odczytano tekst: „Studnia — Ramzes Mariamon, silny w życiu”. A więc właśnie tu mieściła się owa studnia, zbudowana na szlaku, prowadzącym ku dawnym kopalniom złota.

Radziecka ekspedycja archeologiczna w Nubii wniosła swój wkład do międzynarodowej kampanii o zachowanie zabytków historycznych tego kraju. Nawiązała także i umocniła kontakty archeologów ZSRR z archeologami Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

B. PIOTROWSKI

szef ekspedycji radzieckiej

Uplynie jeszcze jakiś czas i przegradzone wysoką zaporą wody Nilu na przestrzeni około 500 km utworzą olbrzymie jezioro. Pokryje ono rozległy teren. Pod wodą skryje się cała kraina — Nubia. Już rozpoczęto przesiedlanie Nubijczyków do Górnego Egiptu na nowe ziemie, do nowych, specjalnie zbudowanych wsi.

100 KM OD ASUANU

Nubia posiadała swą starożytną, oryginalną kulturę. W odległej przeszłości Egipcjanie podejmowali tam wyprawy i wywozili z Nubii: złoto, marmur, drzewo, kość słoniową, skóry lampartów. Zachowane w grobowcu faraona Tutench-Amona złote wyroby wykonane zostały właśnie z nubijskiego złota. Podbijając Nubię Egipcjanie dla utrwaleń swego panowania wznosili tam twierdze, budowali świątynie. Na brzegach Nilu zachowało się wiele imponujących budowli królów egipskich i nubijskich, a wśród nich wspaniała świątynia w Abu Simbel wyciosana w skałę przez faraona — Ramzesa II w XIII w. p.n.e. Przed wejściem do świątyni wznoszą się

